Rok XI Nr 11/128 Listopad 2008

Głos św. Antoniego

Miesięcznik parafii p.w. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.kuria.lublin.pl

MOTTO MIESIĄCA

Modlitwa za zmarłych jest ważną powinnością, bowiem nawet jeśli odeszli w łasce i w przyjaźni z Bogiem, być może potrzebują jeszcze ostatniego oczyszczenia, by dostąpić radości nieba.

Jan Paweł II

WIECZNOŚĆ ZACZYNA SIĘ NA ZIEMI

W listopadzie częściej niż w innych porach roku udajemy się na cmentarze, stajemy nad grobami bliskich, wspominamy tych, których juz wśród nas nie ma. Zastanawiamy się, jaki jest teraz ich los, gdzie są, czy się z nimi spotkamy. Nasza nadzieja opiera się na Bogu, który jest Bogiem żywych. Nasza nadzieja przekracza granice śmierci.

W prefacji za zmarłych śpiewamy: *Życie zmienia się, ale się nie kończy*. Nie jest to jednak proste przeniesienie więzi i relacji z życia ziemskiego. Wielu odrzuca wiarę w życie wieczne, bo zbyt naiwnie je sobie wyobraża. Musimy z pokorą przyznać, że życie wieczne pozostaje dla nas tajemnicą. Musimy przyjąć z wiarą słowa Pana Jezusa: *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2,9). Ważne, by na Boga ukierunkowywać nasze życie doczesne. To nieprawda, że Kościół odrywa człowieka od ziemi. Kościół zawsze mocno akcentuje, że nasza wieczność rozpoczyna się i realizuje już tu na ziemi. Nie możemy do niej dojść, nie angażując się bez reszty w teraźniejszość. Wiara daje nadzieję, siłę, by życie układać w perspektywie wieczności.

Nadzieja życia wiecznego daje człowiekowi ogromną wewnętrzną moc. Pozwala przezwyciężyć wszelkie przeszkody. *Fundamentem i źródłem nadziei jest Jezus Chrystus, bo przez Niego Ojciec udziela nam wiecznego pocieszenia i dobrej nadziei* - mówi św. Paweł.

Niech świadomość, że życie zmienia się, ale się nie kończy, że wszystko, co tutaj czynimy, ma sens i że miłość, to jedyna wartość, jaką przeniesiemy poza granicę śmierci, będzie mobilizacją do sumiennego wypełniania naszych codziennych obowiązków i zadań postawionych nam przez Opatrzność.

Ks. Proboszcz Stanisław Róg

KALENDARIUM

1.11. – Wszystkich Świętych
W tym dniu Kościół oddaje cześć niezliczonej rzeszy znanych i nieznanych świętych. Uroczystość znana była już od IV w. w Kościele Wschodnim, w Kościele Zachodnim od VII wieku. Papież Grzegorz IV w 835 roku ustanowił święto ku czci Wszystkich Świętych w dniu 1 listopada.

Fot. J. Swół.
Wilno — Cmentarz na Rossie

2.11. – Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych
Kościół wspomina w tym dniu tych, którzy cierpią męki, dopóki nie zostaną zupełnie oczyszczeni. Święto zapoczątkował w 998 r. św. Odilon, opat klasztoru w Cluny we Francji. Od XIII w. święto stało się powszechne. Papież Benedykt XV w roku 1915 zezwolił, by każdy kapłan tego dnia mógł odprawić trzy Msze święte – jedną intencyjną, drugą za wszystkich wiernych zmarłych, trzecią w intencjach Ojca Świętego.
Wierni, którzy nawiedzą cmentarz i pomodlą się za zmarłych, mogą uzyskać i ofiarować za nich odpust zupełny w dniach od 1 do 8 listopada, w inne dni cząstkowy.

4.11. – Św. Karola Boromeusza (1538-1584) Patrona Jana Pawła II
Był włoskim kardynałem i arcybiskupem. Prowadził życie pełne ascezy i duszpasterskiej gorliwości. Troszczył się o ubogich i chorych. Przyczynił się do zakończenia Soboru Trydenckiego. Z wielkim zaangażowaniem wprowadzał w swej diecezji jego reformy. Założył pierwsze na świecie seminarium duchowne przygotowujące kandydatów do kapłaństwa. Był wzorem gorliwego biskupa doby kontrreformacji. Podczas zarazy w Mediolanie (1576) niósł pomoc chorym.

Pamiętajmy w tym dniu o modlitwie w intencji beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II.

PAMIĘĆ O JANIE PAWLE II

Prezentacja multimedialna o pontyfikacie Jana Pawła II przygotowana przez ks. Sebastiana Deca i młodzież z Oazy 12 października 2008 r.

Adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez ks. Sebastiana Deca i młodzież oazową 16 października 2008 r. od godz. 20.00 do 21.00

LISTOPADOWE ŚWIĘTA

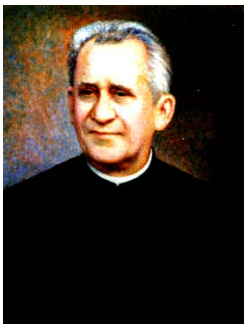

Sługa Boży ks. Józef Chryzostom Małysiak SDS (1884-1966)

Spadające liście, pustoszejące pola i sady stanowią naturalny klimat zadumy i refleksji nad życiem - swoim własnym i tych, którzy już od nas odeszli. Listopad w sposób szczególny przeżywamy na modlitwie w intencji zmarłych, którzy nie mogą jeszcze oglądać Boga twarzą w twarz. Miesiąc ten jednak, niesie ze sobą dużo nadziei i radości, rozpoczynając się Uroczystością Wszystkich Świętych. Cieszymy się, że tak niezliczone rzesze wiernych dostąpiły zbawienia, mając nadzieję, iż osiągnięcie nieba leży w naszych ludzkich możliwościach.

Dla nas Sióstr Betanek szczególną postacią jest nasz Założyciel – ks. Józef Małysiak, którego 42. rocznicę śmierci będziemy obchodziły 10 listopada. Trwa jego proces beatyfikacyjny, dlatego jest to dla nas okazja lepszego i głębszego poznania naszego Założyciela. Swoją wierność Jego myśli staramy się realizować poprzez modlitwę i pracę w różnych parafiach w Polsce i poza granicami naszego kraju. Naszą pomocą wspieramy kapłanów, tak jak pragnął tego ks. Małysiak. Abyśmy wiernie mogły realizować nasz charyzmat, powierzył całe nasze Zgromadzenie Chrystusowi Królowi. Z tego względu Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata jest dla nas świętem patronalnym. Pamiętając, że Jezus jest źródłem naszej siły duchowej pozdrawiamy się codziennie słowami: *Niech żyje Chrystus Król – na zawsze w sercach naszych*.

S. Konstancja

Z okazji święta patronalnego składamy naszym Siostrom Betankom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, sił i wytrwałości w pracy zakonnej oraz opieki Chrystusa Króla i Matki Bożej.

Bóg zapłać za ofiarną za życzliwość, uśmiech i ofiarną posługę. W naszej parafii pracują: s. Regina Nagowska, s. Bernarda Kaczor — Przełożona Domu, s. Konstancja Kubiak i s. Angela Kołodziej.

DZIĘKUJEMY BOGU ZA JANA PAWŁA II

W październiku minęła 30 rocznica wyboru na Stolicę Piotrową kard. Karola Wojtyły – pierwszego w historii Słowianina i od 455 lat nie Włocha. To wydarzenie zmieniło świat i Polskę. Jako Polacy, inaczej, z podniesionymi głowami, zaczęliśmy patrzeć na siebie i inaczej oceniać. Spuścizna pontyfikatu Jana Pawła II jest tak ogromna i znacząca, że powstają specjalne placówki badawcze zajmujące się tylko nauczaniem papieża-Polaka.

Rocznicy wyboru Ojca Świętego towarzyszy szereg wydarzeń religijnych, kulturalnych i naukowych. W naszej parafii również postarano się o przypomnienie tej niezwykłej postaci.

Ks. Sebastian Dec wraz z grupą młodzieży oazowej przedstawił w niedzielę po Mszy św. wieczorowej 13 października prezentację multimedialną związaną z pontyfikatem Jana Pawła II. Prezentacji towarzyszył śpiew z akompaniamentem skrzypiec i gitar. W czwartek, 16 października, ks. Sebastian przedstawił drugą, bardzo wzruszającą i ciekawą prezentację mówiącą o młodości i kształtowaniu się powołania Karola Wojtyły, o jego życiu, o jego radościach i wielkim cierpieniu oraz jego miłości do Boga i każdego człowieka. Po prezentacji młodzież prowadziła adorację Najświętszego Sakramentu, w czasie której śpiewała pieśni religijne, również z akompaniamentem gitar i skrzypiec.

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy w czwartek 16 października 2008 r.

Wcześniej, podczas Mszy św. o godz. 18.00 ks. Proboszcz Stanisław Róg przypomniał wydarzenia towarzyszące wyborowi Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

„Nie wszyscy pamiętamy, że 6 sierpnia 1978 r. zmarł papież Paweł VI. Kard. Karol Wojtyła miał wtedy być w Wąwolnicy na koronacji figury MB Kębelskiej. Nie przybył jednak, bo pojechał do Rzymu na pogrzeb Pawła VI i konklawe. 26 sierpnia kolegium kardynalskie wybrało na papieża abpa Wenecji Albino Luciano, który przyjął imię Jana Pawła I. (…) Po 33 dniach pontyfikatu *papież uśmiechu*, jak zwano Jana Pawła I, nagle zmarł. (…) Podczas Mszy św. w intencji zmarłego Ojca Świętego, w kościele Mariackim w Krakowie kard. Karol Wojtyła mówił: *Nie wiemy dlaczego umarł człowiek, który wydawał się w pełni sił. Nie wiemy, co oznacza ta śmierć na Stolicy św. Piotra. Nie wiemy, co Chrystus chce nam przez to powiedzieć Kościołowi i światu*. (…) Wyboru nowego papieża dokonano 16 października tuż po godz. 17.00. Chcąc okazać wierność swoim poprzednikom nowy papież przyjął imię Jana Pawła II. Włosi przyjęli to bardzo ciepło. (…) Dziś gromadzimy się, żeby dziękować za ten pontyfikat, za osobę Jana Pawła II. My Polacy mamy moc kompleksów. Jesteśmy jacyś pochyleni i to bez powodu. Powinniśmy być dumni, że takiego papieża miał Kościół, że takiego przywódcę miał świat. (…) Czy do końca ogarniamy, co zrobił ten Góral dla świata, dla bloku wschodniego za „żelazną kurtyną"? Kiedy pojawił się w loggii, powiedział: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. Tego nauczał przez cały pontyfikat. Wszystkie spotkania zaczynał i kończył tym pozdrowieniem. Czy my potrafimy się tak pozdrawiać?

16 października 1978 r. rozpoczął się nowy czas Kościoła i świata. (…) Po śmierci Jana Pawła II jeden z rosyjskich dziennikarzy napisał: *Jan Paweł II wypełnił swoją misję. Nie było w jego mocy uczynić świat lepszym, ale pokazał, co należy zrobić, by w końcu tak się stało. Reszta zależy od nas*.

Po Mszy św. prof. Mieczysław Wieliczko dokonał odsłonięcia tablicy upamiętniającej pontyfikat Jana Pawła II i odczytał zamieszczony na niej tekst jego autorstwa. Ks. Proboszcz poprowadził modlitwę w intencji beatyfikacji Ojca Świętego.

Mszy św., kończącej Adorację Najświętszego Sakramentu, o godz. 21.00 przewodniczył ks. Zdzisław Szostak, prefekt Seminarium Duchownego. W homilii powiedział: „Niech będzie Bóg błogosławiony za Jana Pawła II, za wielkie dzieła, jakich w życiu dokonał. (…) Jan Paweł II był wierny Bożej miłości, od początku do końca. Dziś Ojciec Święty Benedykt XVI po prapremierze filmu *Świadectwo* powiedział, że pontyfikat Jana Pawła II jakby zamyka się w dwóch zdaniach. Jedno (…), to: *Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi*. Te słowa stanowiły program jego pontyfikatu i przemieniały świat. (…) Drugie zdanie, to słowa wypowiedziane słabym głosem umierającego człowieka: *Pozwólcie mi odejść do Domu Ojca*. (…) W tym zdaniu możemy streścić wierność Chrystusowi Jana Pawła II, Jego miłości i Jego wezwaniu.

Z Janem Pawłem II kojarzą mi się dwie filmowe sceny. (…) Jedna z filmu Krzysztofa Zanussiego *Z dalekiego kraju*. Do mieszkającego na Tynieckiej w Krakowie Karola przychodzi ksiądz wysłany przez kardynała Adama Sapiehę, (…) aby zabrać go do Seminarium i mówi: *Już czas. Trzeba iść*. A Karol wstaje i zostawia na stole dopiero co zaparzoną herbatę. Wstać i pójść za Chrystusem – tego uczył nas Ojciec Święty.

Druga scena (…) z filmu *Karol. Człowiek, który został papieżem* dzieje się tuż po wybraniu na papieża. Ojciec Święty zakłada białą sutannę, a w tle słychać słowa z poematu *Pieśń o Bogu Ukrytym*: *Miłość mi wszystko wyjaśniła, Miłość wszystko rozwiązała, dlatego uwielbiam tę Miłość, gdziekolwiek by przebywała*. (…)

Dzisiaj dziękujmy Bogu za ten wielki dar. (…) Ojciec Święty też pewnie dziękuje każdemu z nas za to, że byliśmy z nim, że otaczaliśmy go modlitwą, że staraliśmy się iść za jego wskazaniami. (…) Dziękujemy Ci Ojcze Święty i prosimy o modlitwę w naszej intencji. Wspieraj nas w Domu Ojca, byśmy byli wierni powołaniu, które Bóg nam dał, byśmy byli wierni tej Miłości, którą Bóg nas obdarzył, do której nas powołał, tej Miłości, którą uwielbiałeś i byłeś wierny przez całe życie".

KALENDARIUM

5.11. – św. Zachariasza i św. Elżbiety

Byli rodzicami Jana Chrzciciela. Ewangelia św. Łukasza wkłada w usta Zachariasza hymn "Benedictus", który wskazuje na posłannictwo Jana Chrzciciela.

Elżbieta mimo podeszłego wieku urodziła syna. Gdy Maryja odwiedziła Elżbietę, ta powitała ją słowami: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego*.

11.11. – 90. Rocznica odzyskania Niepodległości przez Polskę

Odzyskiwanie przez Polskę niepodległości było procesem stopniowym i wybór 11 listopada jest dość arbitralny. Tego samego dnia miała miejsce kapitulacja Niemiec na froncie zachodnim.

Dzień 11 listopada ustanowiono świętem narodowym dopiero ustawą z kwietnia 1937 roku, czyli prawie 20 lat po odzyskaniu niepodległości.

16.11. – Matki Bożej Ostrobramskiej

Maryja doznaje czci w Ostrej Bramie w Wilnie, w sławnym obrazie, jako Matka Boża Miłosierdzia, Królowa Polski i Wielka Księżna Litewska. W roku 1626 karmelici zbudowali w Ostrej Bramie kaplicę. 12 kwietnia 1671 roku odbyło się uroczyste poświęcenie umieszczonego tam obrazu Matki Bożej.

KALENDARIUM

23.11. – Chrystusa Króla Wszechświata

Dla Chrystusa ważne jest przede wszystkim królowanie w sercu człowieka. Jezus chce, by było ono zjednoczone z Jego Sercem. Podstawę do udziału w Królestwie Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, daje miłość miłosierna. Każdy, kto się pochyla nad

człowiekiem potrzebującym, osamotnionym, ubogim, nieszczęśliwym, odrzuconym, czyni to dla samego Chrystusa.

W tym dniu swoje święto patronalne obchodzi m.in. Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej.

30.11. – Adwent, Początek Roku Liturgicznego

To okres przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia i jednocześnie czas, w którym uwagę kierujemy na oczekiwanie drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa na końcu czasu.

30.11. – Św. Andrzeja Apostoła (+ ok. 70).

Był bratem św. Piotra. Został uczniem Chrystusa, gdy Ten przyjmował chrzest w Jordanie. Przez cały okres publicznej działalności Jezusa należał do Jego najbliższego otoczenia. Był świadkiem cudu w Kanie (J 1,40-2,12), cudownego rozmnożenia chleba (J 6,8 nn). Pośredniczył między Mistrzem a poganami (J 12,21 nn). Głosił Ewangelię na wybrzeżach Morza Czarnego w Azji Mniejszej, w Scytii, Tracji i Grecji, gdzie w Patras poniósł śmierć na krzyżu w kształcie litery X.

ŻYJMY WIARĄ NA CO DZIEŃ

W dniu 13 października, podczas Mszy św. o godzinie 18.00 na zakończenie Rekolekcji Różańcowych, ks. bp Artur Miziński wygłosił homilię. Prezentujemy jej obszerne fragmenty.

(…) W Fatimie Matka Boża objawiła się trojgu pastuszkom - Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi. Orędzie, które im przekazała, wzywa do pokuty za codziennie popełniane grzechy, do odmawiania Różańca Świętego w tej intencji oraz do poświęcenia świata Jej Niepokalanemu Sercu. W każdym objawieniu Pani kładła nacisk na codzienne odmawianie Różańca. 13 października, gdy nastąpił tak zwany *cud słońca*, Najświętsza Panna powiedziała dzieciom, że jest Panią Różańcową.

Bp Artur Miziński błogosławi figurę MB Niepokalanej i tablicę poświęconą Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II

Sługa Boży Jan Paweł II, wspominając swoją pielgrzymkę do Fatimy, dokąd przybył „*z Różańcem w ręku, z imieniem Maryi na ustach i śpiewem miłosierdzia w sercu*", żeby podziękować Matce Bożej za ocalenie życia podczas zamachu, zaznaczył, że „*objawienia fatimskie, w roku 1917, potwierdzone nadzwyczajnymi znakami, stanowią jakby punkt odniesienia i promieniowania dla naszego wieku. Maryja, nasza Matka Niebieska, przybyła; ażeby wstrząsnąć sumieniami, ukazać prawdziwy sens życia, pobudzić do nawrócenia z grzechów i do duchowej żarliwości, rozpalić dusze miłością do Boga i miłością do bliźniego*".

Dzisiaj możemy się zastanowić, w jaki sposób odpowiadamy na te natchnienia Ducha Świętego do oczyszczania duszy, zwłaszcza w spowiedzi sakramentalnej, jak wynagradzamy za dawne grzechy osobiste i za grzechy wszystkich ludzi, jak odmawiamy Różaniec Święty.

Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Fatimie w roku 1982 mówił, że: „*Orędzie z Fatimy jest w swej zasadniczej osnowie wezwaniem do nawrócenia i pokuty, podobnie jak Ewangelia.* (…) Także w dzisiejszym fragmencie Ewangelii słyszeliśmy, że jedynym znakiem, na który wskazuje Chrystus, będzie On sam – Jego śmierć i zmartwychwstanie. To nauczanie natrafiało na liczne przeszkody wśród słuchaczy: poczucie samowystarczalności, przywiązanie do dóbr materialnych (Mt 19, 21-25), zarozumiałość faryzejska (Łk 18, 9). Jako przykład pokuty i nawrócenia stawia Jezus mieszkańców Niniwy. (…) Nawrócenie prowokuje litość i miłosierdzie Boże, zatwardziałość zaś wzbudza Boży gniew i sąd.

Najświętsza Maryja Panna w swoich prywatnych objawieniach przypomina nam, że bez pokuty nie można osiągnąć Królestwa Jej Syna; bez pokuty przebywa się w królestwie grzechu. Cały czas pielgrzymującego Kościoła, tu na ziemi, to czas oczyszczenia i pokuty, powracania do Boga. Dopóki jest grzech, dopóty jest pora nawrócenia. „*Ostateczny cel pokuty* - uczył Jan Paweł II - *polega na tym, byśmy głęboko umiłowali Boga i poświęcili się Jemu*".

Duch pokuty sprawia, że nie trwamy z uporem przy swych projektach na przyszłość, ale potrafimy się otworzyć na Bożą wolę w naszym życiu. Szukamy jej i pragniemy realizować.

Starajmy się być z Maryją i od niej uczyć się właściwej postawy wobec Boga, by tak jak Ona pełnić Jego wolę. *Czego uczy nas Maryja,* ta z Fatimy i ta z Lourdes, której figurkę dziś poświęcamy? Właśnie Ona, odwołując się do Chrystusowego wezwania do pokuty, wzywa nas byśmy modlili się na różańcu. Wskazuje nam na różaniec, jako środek czynienia pokuty i wołania o łaskę nawrócenia.

Papież Pius XII nazwał różaniec „kompendium całej Ewangelii", czyli jej streszczenie. (…) W swej strukturze, mądrej i prostej, dostarcza on tematów do rozmyślań, opartych na drodze Jezusa Chrystusa i Maryi, przez tajemnice radości, bólu, chwały i światła.

Drogie Siostry i Bracia, różaniec jest w pewnym sensie typową modlitwą chrześcijańskiej rodziny. Gdy w rodzinie odmawiany jest różaniec, przeżywa ona doświadczenie jedności, czerpie radość z wymiany uczuć, wznosi się ku Bogu. Tam mogą znaleźć miejsce jej potrzeby, utrapienia i osiągnięcia codziennego życia. W różańcu chodzi nie tyle o odmawianie formuł, co raczej o nawiązanie ufnej rozmowy z Maryją, o wypowiedzenie wobec Matki Najświętszej swoich nadziei i smutków, o otwarcie przed Nią serca, o wyznanie gotowości do przyjęcia planów Bożych, o przyrzeczenie Jej wierności w każdej sytuacji, a zwłaszcza w sytuacjach trudnych i bolesnych, z niezachwianą wiarą w Jej opiekę i z przekonaniem, że Ona wyprosi nam u swego Syna wszystkie potrzebne do zbawienia łaski.

W czasach stalinowskich, gdy odbywała się procesja do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, uczestniczyli w niej polscy biskupi. Każdy z nich w ręku trzymał różaniec i modlił się na nim. A wierni mówili między sobą: „*Nie zginie Polska, nie zginie wiara w Ojczyźnie naszej, bo odmawia się w niej różaniec święty. Modlą się na nim biskupi, kapłani i wierni. Wytrwamy przy Bogu, Królowej Polski i Ojczyźnie*".

Kiedy uwięziony został ks. Prymas Wyszyński Polacy odmawiali różaniec w kościołach, w domach, przy odbiornikach radiowych. Zwolniony ks. Prymas powtarzał tylko: „*Z różańcem udałem się do więzienia i z różańcem powróciłem*".

W kaplicy sykstyńskiej jest namalowany przez Michała Anioła obraz sądu ostatecznego. Jedna ze scen ukazuje człowieka skazanego na wieczne potępienie. Jednak nieszczęśliwca ratuje podany mu różaniec, który jest dla niego sznurem ocalenia Nie spada do otchłani piekielnej, ale na tym różańcu unosi się do nieba.

Umiłowani Siostry i Bracia! Różne są podejścia do różańca. Jedni kochają tę modlitwę i nie ma dnia, by nie znaleźli czasu nie tylko na dziesiątkę, ale i całą część Różańca. Inni mówią, że jest za trudny, że grozi rutyną. Jedno jest pewne – do Różańca trzeba dorastać. Dlatego tak często pojawia się w rękach ludzi doświadczonych życiem, chorych i starszych. Jest traktowany jak ręka Matki, której uchwyciwszy się, mamy pewność wspólnego wędrowania. Dla Jana Pawła II był źródłem siły. Zachęcał on nas do modlitwy różańcowej: „*Bądźcie wytrwali w odmawianiu różańca, czy to w kościelnej wspólnocie, czy w zaciszu naszych rodzin; modlitwa ta w miarę powtarzanych wezwań połączy serca, rozgrzeje płomień domowego ogniska, umocni nadzieję oraz sprowadzi na wszystkich wielki pokój i radość Chrystusa, który dla nas narodził się, umarł i zmartwychwstał*". (…)

Przeżywaliśmy niedawno czterdziestą rocznicę śmierci św. Ojca Pio. Znamy jego życie i wielką miłość do Różańca. Był określany jako żyjący różaniec. Na pytanie swego przełożonego, ile różańców dziś odmówił, odpowiedział: „Odmówiłem trzydzieści cztery". Mówił też: „A czyż jest inna, piękniejsza i przyjemniejsza niż ta, której Ona sama nas nauczyła; piękniejsza od modlitwy różańcowej. Zawsze odmawiaj różaniec". Trzeba nam odmawiać Różaniec, znaleźć chwilę na skupienie. Trzeba oderwać się od codziennej gonitwy, by spotkać się z Bogiem, z tym, co najważniejsze. By nie zagubić się w gąszczu codziennych zajęć.

Do modlitwy różańcowej wzywał nas ciągle Jan Paweł II. Kiedy w tych dniach wspominamy rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, kiedy dziękujemy Bogu za dar jego pontyfikatu i nauczania, trzeba nam pytać, co zrobiliśmy z tym wielkim darem? Jakimi jesteśmy dzisiaj? Na ile zmieniło się nasze życie? Czy żyjemy jego nauczaniem? W jakim stopniu żyjemy Ewangelią na co dzień? Czy miłość Boga i bliźniego stała się zasadą naszego codziennego życia? W naszej Ojczyźnie nadal istnieje rozległy obszar biedy, i materialnej, i duchowej (…) Rozbite rodziny, skrzywdzone dzieci, zagubione, samotne osoby. I tym naszym braciom i siostrom „najmniejszym" mamy nieść pomoc.

Myślę, że takim znakiem naszej wierności nauczaniu Jana Pawła II jest idea umieszczenia poświeconej statuy Matki Bożej pośród bloków na naszym osiedlu. Jest to swoisty znak naszej wiary, przynależności do Kościoła, czci do Matki Bożej. Znaki takie jak ten są bardzo istotne szczególnie dzisiaj, kiedy kontekstem, w którym przyszło wam żyć jest proces jednoczenia się Europy. Niestety, widzimy, jak ci planujący to zjednoczenie, odcinają się od chrześcijańskich korzeni, jak nie dopuszczają Boga w życiu publicznym. O Bogu najlepiej milczeć. Nie dopuszczają także moralności opartej na Bożych przykazaniach i normach Ewangelii. Nie dopuszczają nawet wzmianki o chrześcijaństwie, bez którego Europa zostaje pozbawiona swej tożsamości i sfałszowana zostaje jej historia. Jest to nowa forma ateizmu, rodzaj inteligentnego neopogaństwa. A my, jakże często, by nie narażać się na trudności, wolimy przemilczeć pewne kwestie, jak choćby te dotyczące norm moralnych, prawa do życia, obrony rodziny.

Przy takim podejściu (…) króluje liberalizm, gdzie wolność proponowana jest, jako wolność bez ograniczeń i odpowiedzialności, prowadząca do zwykłej samowoli. Gdzie pragmatyzm staje się celem życia. Liczy się korzyść, przyjemność, użycie – tu i teraz. W parze z liberalizmem idzie zeświecczenie. Człowiek patrzy tylko w perspektywie życia na ziemi, bez odniesienia do Boga, bez odpowiedzialności przed Nim.

Tak zarysowana panorama świata może przerażać tych, którzy nie wierzą. Jednak my wierzymy w potęgę Chrystusa. On sam powiedział, że jest zwycięzcą. W Nim mamy odkupienie. (…) Człowiek wierzący w Boga, nawet pojedynczy, jest potęgą. Uczeń Jezusa, trwający w miłości Mistrza i kochający ludzi miłością Mistrza, może przemieniać świat. Tym się tłumaczy fakt, że odeszli w niepamięć wielcy, a coraz częściej mówią *„maluczcy"* – ludzie wiary, uczniowie Jezusa, jak św. Maksymilian, św. Brat Albert, św. Ojciec Pio, św. Siostra Faustyna, bł. Matka Teresa z Kalkuty. Nie trzeba się lękać. Jezus Chrystus, Pan i Zbawiciel świata mówi: *Nie lękajcie się! Jam zwyciężył świat. Jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.*

Trzeba nam jednak Kochani bronić Jego obecności w nas i pośród nas, (…) także w takich znakach jak krzyż, figurka Chrystusa Miłosiernego, czy Matki Bożej. Ale trzeba nam także pamiętać o tym, że obecność takich znaków zobowiązuje do określonych postaw w naszym codziennym życiu. Mamy nie tylko o nie dbać, mamy z szacunkiem obok nich przechodzić, czyniąc chrześcijański znak krzyża, ale mamy godnie żyć w naszych domach, pośród których Bóg jest obecny także w swoich konkretnych znakach, mamy troszczyć się o wartości chrześcijańskie w naszych rodzinach, o codzienną wspólną modlitwę. Jednym słowem, wznosząc tę figurkę zobowiązujemy się jeszcze bardziej do życia wiarą na co dzień. Bądźmy odpowiedzialni w tej decyzji i konsekwentni w jej wypełnianiu, a Maryja będzie nam zawsze wypraszać u swego Syna obfitość potrzebnych do zbawienia łask. Amen.

KOCHAJCIE EUCHARYSTIĘ

W niedzielę 12 października 2008 r., na Mszy św. o godz. 11.00 w dolnym kościele, uczennice klasy VI b, pod kierunkiem pani katechetki Barbary Cioczek, przygotowały adorację Najświętszego Sakramentu w oparciu o teksty Jana Pawła II o Eucharystii.

Można powiedzieć, że Jan Paweł II był Papieżem Eucharystii, był człowiekiem niezwykłej łączności z Jezusem Eucharystycznym. Pozostawiło to niezatarty ślad w postaci postanowień, jak ogłoszenie Roku Eucharystii, a także wielu dokumentów i modlitw czy nabożeństw. Mając takie bogactwo źródeł, młodzież mogła wykorzystać je podczas Adoracji Najświętszego Sakramentu, upamiętniając jednocześnie trzydziestą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Papież w 1987 roku zwracał się do Polaków z prośbą: *Ziemio polska! Ziemio ojczysta! Zjednocz się przy Chrystusowej Eucharystii, w której krwawa ofiara Chrystusa ponawia się wciąż i na nowo urzeczywistnia pod postacią Najświętszego Sakramentu wiary!*

Papież zachęcał wielokrotnie: *Niech tajemnica Eucharystii ogarnie całe wasze życie. Niech z Eucharystii czerpie moc wasza miłość do Boga, niech rozpala się i umacnia nadzieja. Kochajcie Eucharystię, adorujcie ją przede wszystkim w niedzielę, w dzień Pański. Żyjcie Eucharystią, dając świadectwo miłości Boga i ludzi.*

REKOLEKCJE RODZINY RÓŻAŃCOWEJ

Nie wyobrażam sobie ani chrześcijaństwa, ani kapłaństwa bez Różańca – powiedział ks. prałat Marian Matusik podczas rekolekcji różańcowych, jakie odbyły się od 10 do 13 października w naszej parafii. Program rekolekcji, które przebiegały pod hasłem *Różaniec pomaga stać się uczniem Chrystusa*, obejmował Msze św. z nauką, adorację Najświętszego Sakramentu połączoną z modlitwą różańcową i rozważaniami, konferencje, a w sobotę - spotkanie przy wspólnym stole.

Ks. Marian Matusik mówił o znaczeniu modlitwy różańcowej w życiu duchowym chrześcijanina. Przytaczał przykłady wielkiej mocy tej modlitwy. Maryja w objawieniach stale prosiła o codzienne odmawianie tej modlitwy. Tak było w Lourdes, Gietrzwałdzie, Fatimie. Do odmawiania Różańca w intencji pokoju wzywa Maryja w Medjugorie. *Różaniec jest bronią* – podkreślał rekolekcjonista. Trzeba tę broń stale mieć przy sobie i jej używać. Ona jest orężem, którego boi się szatan. Dlatego tak zaciekle atakuje czcicieli modlitwy różańcowej.

Różaniec jest niezwykłym darem Matki Bożej. Angażuje całego człowieka. Dzięki niemu możemy głębiej wejść w medytację wydarzeń zbawczych, bardziej poznać, pokochać i naśladować Jezusa i Maryję. Trudności wynikające z monotonii powtarzania modlitw możemy pokonać przypominając sobie słowa Jana Pawła II, który twierdził, że „inaczej podchodzi się do tej modlitwy, gdy uzna się ją za wyraz nigdy nieznużonej miłości".

Podczas sobotniej agapy został zaprezentowany film o wydarzeniach z 1953 roku

Ks. Prałat Marian Matusik

w Syrakuzach na Sycylii, kiedy wizerunek Matki Bożej przez cztery dni „płakał" prawdziwymi łzami. To milczące objawienie obfitowało w niezliczone nawrócenia oraz uleczenia dusz i ciał. Każdy uczestnik spotkania otrzymał pamiątkę przywiezioną z Syrakuz przez ks. Prałata. Była to modlitwa oraz kawałek materiału, który dotykał wizerunku płaczącej Matki Bożej.

Rekolekcjonista prosił: *Weźcie do ręki Różaniec, zaprzyjaźnijcie się z Nim. Niech to będzie Wasz Przyjaciel, który prowadzi, uzdrawia i oczyszcza*. Różaniec pomaga przyjąć Boga we wszystkim, co przeżywamy, w dobrym i w trudnym. *Idźcie z Różańcem do Jezusa Eucharystycznego i od Jezusa do świata, do swoich rodzin, do obojętnych i niewierzących. Pokażcie sobą (...) Bożą miłość, miłosierdzie i przebaczenie. To jest Wasze zadanie – misyjne i różańcowe.*

W poniedziałek, 13 października, w dzień ostatnich objawień MB w Fatimie, przybył do parafii ks. bp Artur Miziński, by poświęcić tablicę upamiętniającą pontyfikat Jana Pawła II oraz figurkę i kapliczkę MB z Lourdes. Przewodniczył wieczornej Mszy św. i wygłosił homilię, w której mówił o roli różańca w życiu chrześcijanin.

Po Mszy św. figura Matki Bożej Niepokalanej w uroczystej procesji z modlitwą Tajemnic Światła Różańca Świętego została przeniesiona do kapliczki wzniesionej na wzgórku w ruchliwym i handlowym jednocześnie miejscu osiedla. W procesji z lampionami uczestniczyła ogromna liczba wiernych. Panował nastrój radosnego uniesienia i wdzięczności za obecność Maryi w codziennym życiu.

POZOSTANĄ ZNAKI WIARY

W roku są trzy miesiące poświęcone Maryi, Matce Boga i ludzi. Maj – wiosenny, ukwiecony. Z dzieciństwa pamiętam majówki przy krzyżu, przystrojonym wedle upodobań miejscowych gospodyń. Dziś są u nas w kościele przed Najświętszym Sakramentem. Sierpień, to czas pielgrzymek i świąt dla uczczenia Najświętszej Maryi Panny, naznaczony ważnymi dla Polaków wydarzeniami historycznymi związanymi z działaniem Matki Bożej. Październik, to miesiąc pamiętnego wyboru na Stolicę Piotrową Jana Pawła II. To także czas codziennej modlitwy różańcowej w kościołach.

Właśnie w październiku odbyły się w naszej parafii drugie po majowych rekolekcje różańcowe. Ks. Marian Matusik, oddany całym sercem Matce Najświętszej prowadził modlitwy, głosił homilie i konferencje, wskazujące na Różaniec jako na najskuteczniejszą modlitwę przeciwko złemu.

Zwieńczeniem rekolekcji było ustawienie kapliczki z figurą Matki Bożej z Lourdes na pamiątkę 150. rocznicy objawień Bernadetcie Soubirous. Figura czekała od maja i myślę, że teraz znalazła godne miejsce w parafii. *Pokłonią się Jej ci* – jak powiedział kiedyś ks. Proboszcz, – *którzy spieszą do pracy, do kościoła, do sklepów, wreszcie do przychodni zdrowia*. Przecież Matka Boża z Lourdes, to uzdrowicielka chorych. Można przystanąć i odmówić - *Pod Twoją obronę*.

Kiedy przenosiliśmy figurę Maryi do kapliczki idąc w procesji z lampionami, wyglądało to trochę, jak małe Lourdes. Pomyślałam, że brak tylko źródełka, ale zamiast wody popłyną strumienie łaski.

Nasza parafia jest wyjątkowo uświęcona – kapliczka Niepokalanej, figury Matki Bożej Fatimskiej: na placu przed kościołem, przy ul. Palmowej oraz na blokach; figura Serca Jezusowego, krzyże, w tym dwa misyjne (z 1993 i 2000 roku). Krzyż milenijny obejmuje całą parafię swoimi ramionami. Procesje w Boże Ciało i Wielki Piątek otaczają nasze osiedla.

Niech Pan Bóg błogosławi ks. Proboszczowi, kapłanom, siostrom Betankom i wszystkim, którzy przyczyniają się do uświęcania naszej parafii. Te znaki wiary pozostaną po nas dla przyszłych pokoleń. Z Panem Bogiem.

Zofia Wierzchowska

USŁYSZ BOŻEJ MATKI GŁOS

Piękną, duchową ucztę przygotowali nam nasi Kapłani przez rekolekcje różańcowe. Głoszący nauki ks. Prałat Marian Matusik, ukazując rolę i udział Niepokalanie Poczętej w zbawczym dziele odkupienia, roztoczył obraz Świętego Serca Maryi, pełnego miłości i troski o dzieci Jej darowane. To serce nawołujące do modlitwy i pokuty, płaczące nad tymi, którzy nie słuchają Jej Syna. Serce Królowej Nieba i Ziemi, Matki, której opieka i obrona pokonuje wszelkie zło i prowadzi do Chrystusa. Pełne miłości i mądrości słowa ks. Mariana Matusika wryły się głęboko w serca wszystkich słuchających. Za nauki, trud i miłość, którą się z nami dzieliłeś – Bóg zapłać Ojcze Marianie! Niech Jezus i Maryja Dziewica chronią Cię i Tobie błogosławią!

W poniedziałek 13 października przed Najświętszym Sakramentem i figurą MB z Lourdes modliliśmy się, rozważając Tajemnice Radosne Różańca Świętego. O godz. 18.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. bp Artur Miziński. Wraz z nim Eucharystię odprawiali ks. proboszcz Stanisław Róg, ks. prałat Marian Matusik, ks. dyr. Mirosław Zając, ks. prefekt Zdzisław Szostak i ks. Mariusz Salach. Bp Artur Miziński wygłosił Słowo Boże, w którym mówił o prośbach Matki Najświętszej o modlitwę i pokutę. Mówił o zawierzeniu Jej Matczynemu Sercu na wzór Ojca Świętego Jana Pawła II, by zwyciężyć wszelkie zło, które zagraża i niszczy nas, nasze rodziny i świat. Umocnieni Słowem Bożym i Eucharystią, dziękowaliśmy Bogu za wszelkie łaski od Niego otrzymane.

Pod koniec Mszy św. bp Artur Miziński pobłogosławił figurę Maryi Niepokalanej oraz tablicę poświęconą pontyfikatowi Ojca Świętego Jana Pawła II.

W procesji figura Maryi została przeniesiona do kapliczki postawionej na wzgórku obok sklepów osiedlowych. Wychodząc z kościoła znalazłam się przez chwilę na końcu procesji. Zobaczyłam ogromną falę ludzkich głów oświetlonych lampionami, nad którą górowała jasna figura Matki Bożej.

Rozpoczęła się modlitwa różańcowa. Przesuwając paciorki różańca dziękowałam Niepokalanej i prosiłam: Matko, błogosław, chroń, wspieraj i wypraszaj wszelkie łaski dla tych, których Jezus wybrał, aby nas prowadzili do Boga. Pozostań z Twoimi dziećmi na pielgrzymiej drodze. Dopomóż powstawać i kroczyć dalej. Otrzyj łzy bólu z twarzy płaczących i cierpiących. Wyproś łaskę miłości tym „Szymonom", którzy dźwigają cudze krzyże. Wyryj wizerunek Jezusa w sercach wszystkich „Weronik". Wyproś dar wiary i siły dla słabych i wątpiących. Spraw, aby przejrzeli bluźniercy i prześmiewcy.

Po dojściu do kapliczki została tam umieszczona figura Maryi. Odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski. Ks. bp Artur Miziński pobłogosławił wszystkich zgromadzonych. Na koniec wszyscy spontanicznie zaśpiewali pieśń *Zapada zmrok.* Przez chwilę nikt nie odchodził. Trwaliśmy, jakby na coś czekając.

Maryjo, pozostań w naszych sercach, błogosław i wspieraj tych, którzy pracą i sercem przyczynili się do tej uroczystości. *Matko chodź pod nasz dach, ucz nas kochać Jezusa, przygotuj nas na Jego przyjście* – niech słowa tej pieśni towarzyszą wszędzie tam, gdzie nawiedzisz nas w kopii Obrazu Jasnogórskiego. Niech nikt nie zamknie przed Tobą drzwi swego serca, swego domu. Matko Boża z Lourdes opiekuj się naszą parafią, wszystkimi pracującymi na chwałę Boga. Oby dzielili się ze wszystkimi miłością Bożą przez długie lata.

Bożena Gąsior

BOZIA PRZYSZŁA DO DOMKU

Niezwykłe były dni od 10 do 13 października, kiedy uczestniczyliśmy w rekolekcjach Rodziny Różańcowej. Ks. Prałat Marian Matusik przypominał prośby Matki Bożej, jakie przekazywała w swoich objawieniach, w różnych miejscach na świecie. Ks. Marian przywiózł ze swoich pielgrzymek różne pamiątki. Podczas nabożeństw różańcowych mieliśmy okazję modlić się, używając koronek z Medjugorie i Syrakuz. Podczas spotkania przy herbacie obejrzeliśmy film o płaczu wizerunku Matki Bożej w Syrakuzach w 1953 r. Otrzymaliśmy też pamiątkowe obrazki z opisem tego wydarzenia, modlitwą do Matki Bożej i kawałeczkiem materiału, który dotykał obrazu Matki Bożej.

W objawieniach, czy w Lourdes, w Fatimie, czy w obecnych w Medjugorie, Maryja wciąż upomina i prosi: *Odmawiajcie Różaniec!*.

Zwieńczeniem rekolekcji było Nabożeństwo Fatimskie 13 października o 17.15, a potem Msza św. z udziałem kapłanów z naszej parafii i gości z biskupem Arturem Mizińskim, który przewodniczył Eucharystii i wygłosił kazanie. Po Mszy św. wyruszyła z kościoła procesja różańcowa z figurą MB z Lourdes. Niebo było rozświetlone gwiazdami i blaskiem księżyca, a my ze świecami i lampionami, odmawiając Różaniec i śpiewając doszliśmy do kapliczki na wzgórzu pośród drzew i krzewów. Po ustawieniu figury Maryi i poświęceniu kapliczki odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski oraz piosenkę *Zapada zmrok.* Na twarzach wszystkich obecnych widoczna była wielka radość. Ja wymieniałam uściski z obok stojącymi osobami. Pomimo późnej pory chciało się jeszcze trochę zostać. Było pięknie i uroczyście, a księżyc jasno świecił nad kapliczką.

Następnego dnia podczas spaceru, moja wnuczka podbiegła do kapliczki na górce i zawołała do mnie: *Babciu, Bozia przyszła już do domku, zobacz!* Widziałam radość i podziw w oczach dziecka. Wcześniej mówiłam jej, że w tym miejscu jest budowany domek dla Bozi. Figurę Maryi pokazywałam jej podczas Różańca w kościele. Przechodzący ludzie przystawali, żegnali się, rozmawiali ze sobą, jak w rodzinie.

Jakże piękne miejsce zostało wybrane. Figurka Maryi widoczna jest z daleka dla wszystkich przechodzących przez osiedle. Niech Niepokalana otacza opieką dzieci, młodzież i wszystkich mieszkańców. Bóg zapłać!

Zofia Kaproń

Witraże w prezbiterium

Znak Księdza Prymasa (6)

Następstwem wizyty wysokiego funkcjonariusza UB, o której daliśmy relację w końcu poprzedniej części, było systematyczne dostarczanie Ks. Prymasowi gazet. Choć prosił o "Trybunę Ludu", nigdy nie dostał, ale zawsze "Przegląd Sportowy". Zmienił się stosunek otoczenia. Szczególnie komendant stał się przesadnie ugrzeczniony i nagle przypomniano sobie, że to "Ks. Kardynał", używając tytułu przy każdej okazji.

Pomiędzy wspomnianą wizytą z UB 7 sierpnia i tymi zmianami, to w "Zapiskach" czytamy: "Nie lada sensacją była dziś /1.IX.1955/ rozmowa kierownika /"Katza"/ z księdzem /chodzi o Ks. St. Skorodeckiego, współwięźnia, obj./. Wbrew panującym zwyczajom kierownik wyciągnął księdza z mieszkania i przemówił w sposób zdumiewający: *"Proszę księdza ja już jadę, na moje miejsce przyjdzie inny. Miałem być z wami do końca, ale od pierwszego muszę być na nowej posadzie. Wkrótce będziecie zwolnieni: Ksiądz Prymas pojedzie do domu i wy też już nie wrócicie do więzienia. Ponieważ teraz wakacje i Rząd też na urlopie, więc trzeba jeszcze poczekać. Pod koniec miesiąca Rząd wróci z urlopu i poweźmie uchwałę w sprawie Księdza Prymasa. Bo to musi przejść przez Uchwałę Rządu, po czym Ksiądz Prymas wróci do domu".*

Ksiądz zachował powściągliwość wobec tej wieści. Wyczuł to kierownik: "Nie wierzy Ksiądz?" Istotnie Ksiądz nie wierzył. /.../ W tym sensie dość długo kierownik przekonywał Księdza, zapewniając go o swojej życzliwości, ale Ksiądz zbyt długo był częstowany kłamstwem, by mógł w tę "prawdę" uwierzyć. /.../

Ksiądz przyszedł do mnie i powtórzył swoją rozmowę z kierownikiem. Postanowiliśmy na razie zachować treść tej rozmowy między nami dwoma. Całe nasze zachowanie ma być nadal takie, jakby cała rozmowa nie istniała. Będziemy pracować normalnie, spokojnie i systematycznie unikając podniecenia. Ja napiszę list po książki do domu. Jeżeli ta rozmowa ma być jeszcze jednym chwytem, to niech będzie."

Napisał więc Ks. Prymas 9.IX list do Ojca, otrzymał też zaraz, ale po dwóch miesiącach od wysłania, list od Ojca. Obydwa te obszerne teksty Ks. Prymas zamieścił w "Zapiskach" i jest to jeden z najpiękniejszych przykładów polskiej sztuki epistolarnej, nie tylko pod względem językowym, ale głębokiej, niezwykłej miłości wzajemnej Syna z Ojcem i odwrotnie. To przejmująca lektura i świadectwo czasów, przez które przechodziło całe pokolenie Polaków, świadectwo domagające się dziś przywołania, byśmy docenili Ofiarę w życiu Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego.

Pod datą 14.IX w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego Ks. Prymas pisze: *"Ojcze odpuść im..." Wołanie z Krzyża przynagla. /.../ Czyż może być inny stosunek kapłana do swoich prześladowców! Przecież oni też muszą się zbawić, muszą doznać miłości i troski Bożej. Któż im to ułatwi? Skoro Bóg nas związał: nieprzyjaciół i kapłanów, to może dlatego, że pragnie modlitwy naszej dla naszych prześladowców".*

Kolejny zapis: *"25.IX.1955, niedziela. Dziś upływają dwa lata od chwili mojego uwięzienia. W ciągu tego czasu doszedłem do niezachwianego przekonania, że cokolwiek Bóg uczynił "prawdziwym sądem uczynił". I dlatego lata moje kończę słowami Te Deum... Pochwalam w pełni sprawiedliwość Bożą, która się okazała w tym wszystkim, co na mnie spłynęło. /.../ Najbliższe dni spędzę w duchu dziękczynienia: złożę Ci w darze wszystkie modlitwy moje, by wielbić Trójcę Świętą hymnem pochwalnym. A gdy uwielbiam Twoją sprawiedliwość, nie mogę ukryć znaków miłosierdzia Twego, którymi wypełniłeś te dwa lata mojego więziennego życia".*

Powołaliśmy te dwa fragmenty "Zapisków" kolejno odnotowanych, by bliżej poznać osobowość Ks. Prymasa, Jego wielką Wiarę i cierpienie. Wszak Ojciec Święty Jan Paweł II na drugi dzień po objęciu Stolicy Piotrowej, na spotkaniu z Rodakami mówił do Ks. Prymasa, że bez Jego Wiary i cierpienia nie byłoby Polaka na Stolicy Piotrowej.

W Prudniku Ks. Prymas intensywnie pracował, bowiem ukończył studium "Szkice na Rok Liturgiczny", prawie cały tekst "Listu do neoprezbiterów", szereg drobnych opracowań, a nade wszystko powziął myśl o odnowieniu Ślubów Jasnogórskich króla Jana Kazimierza. Ideę tę zrealizował ostatecznie w formie nowenny pomiędzy 15 a 29.VIII.1956 r., ale już w Komańczy.

Było to ostatnie miejsce izolacji Ks. Prymasa, gdzie został przewieziony pod silną eskortą przez Katowice, Kraków, Tarnów, Jasło, Sanok dnia 29.X.1955 r., od godz. 6 rano do 15.30 i odstawiony pod bramę klasztoru Sióstr Nazaretanek. Tu zdjęto bezpośredni milicyjny nadzór poza strefą dla całej miejscowości Komańcza, do której wstęp niezameldowanym był tylko za określonymi przepustkami, wystawianymi w Warszawie! Ale Ks. Prymas mógł otrzymać prasę, listy od rodziny, spotykać bliskich, korespondować i kontaktować się z Episkopatem.

Izba pamięci w klasztorze ss. Nazaretanek w Komańczy—miejsce pobytu Prymasa Tysiąclecia/picasaweb.google.com/

Wszystko to stało się dosłownie w ciągu jednej doby, od wizyty "przedstawiciela Władz państwowych z Warszawy" 28.X. o godz. 17.50, który przywiózł i doręczył tekst "Zarządzenia" z 27.X.1955 r. następującej treści:

"Zawiadamiam, że Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zezwolił Księdzu Arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu zamianę wyznaczonego dotychczas miejsca pobytu i zamieszkanie w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy, powiat Sanok, bez prawa opuszczania nowego miejsca pobytu.

W razie jakichkolwiek prób wykorzystywania możliwości stykania się dla akcji antypaństwowej, w stosunku do winnych wyciągnięte będą konsekwencje.

Zawarty w uchwale nr 700 Prezydium Rządu z dnia 23.IX.1953 zakaz wykonywania funkcji wynikających z piastowanych stanowisk kościelnych oraz zakaz jakichkolwiek wystąpień publicznych, pozostaje w mocy.

Dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań
/Marian Zygmanowski/"

Jest to jedyny dokument dotyczący więziennej represji wobec Ks. Prymasa, z którego wreszcie dowiedział się Ks. Prymas: kto, kiedy i w jakim celu podjął decyzję, by pozbawić Prymasa Polski wolności osobistej i uniemożliwić posługę w Kościele.

Komańcza, klasztor SS. Nazaretanek, które zawiadomiono przez południem, że po południu zjedzie Ks. Prymas, były już zupełnie innym miejsce odosobnienia. W Domu normalna Kaplica do sprawowania Najświętszej Ofiary, możliwości pracy, spaceru, ale *"porządek dzienny, nie uległ zmianom i był zachowany z dokładnością więcej niż zakonną"* notuje Ks. Prymas, *"od 5.00 wstawanie... do 20.45, praca, lektury, odpoczynek"*, zaś pośrodku minutowy rozkład modlitw i czynności.

Komańcza zapisała się w dziejach Kościoła i Narodu, bowiem tu Ks. Prymas ostatecznie zredagował program maryjny, rozpoczęty w Stoczku w końcu 1953 r., kiedy dokonał osobistego aktu poświęcenia Matce Bożej, "wszystko postawił na Maryję", jak pisze. Ks. Prymas życzył sobie, by panie, Maria Okońska i Janina Michalska, współorganizatorki ruchu "Rodziny Rodzin", których kilka tysięcy modliło się za Ks. Prymasa, przybyły do Komańczy 25 marca, w dzień Zwiastowania NMP, a zarazem osobiste święto Ks. Prymasa przyjęcia w tym dniu sakry biskupiej w lubelskiej stolicy diecezjalnej. Wtedy Ks. Prymas ujawnił program odnowienia ślubów królewskich w Roku Tysiąclecia Chrztu Polski, oddając społeczność narodową w niewolę Najświętszej Matki, *"za wolność Kościoła w Ojczyźnie i na całym świecie"*.

Idea takiego Aktu poprzedzonego dziewięcioletnią nowenną, nie była znana w Kościele. Znane były akty osobistego poświęcenia, jak np. O. Maksymiliana Marii Kolbe i innych świętych, ale społeczność narodu? W Komańczy, na skraju Ojczyzny "Akt Ślubowań" i program nowenny został napisany i przekazany na Jasną Górę.

Tymczasem w Ojczyźnie, co z uwagą śledził w prasie Ks. Prymas, zachodziły gwałtowne zmiany. Z jednej strony wojujący ateizm z prześladowaniem duchowieństwa i gwałtowną propagandą antykościelną, a z drugiej napięcia w stosunkach społecznych, kiedy ideologia partyjna zastępowała prawo, normy moralne i zasady współżycie społecznego, zaś terror na tyle osłabł, że wyroki śmierci zamieniano na dożywotnie więzienie, na terminowe pozbawienie wolności i rozpoczęto stosowanie amnestii. Swoistym sygnałem niezadowolenia społecznego były tzw. wypadki poznańskie w końcu czerwca 1956 r., kiedy tysiące ludzi wyszło na ulice, a "władza ludowa" wyprowadziła na ich spotkanie czołgi… Padli zabici, kilka tysięcy aresztowano, kilkuset skazano. W lipcu, a następnie w połowie października, nastąpiły zmiany w kierownictwie partii, co spowodowało nieznany dotąd po II wojnie światowej stan powszechnego napięcia społecznego, na tyle odebrany ze naszą granicą, na obszarze sowieckiego imperium, że obok antypolskiej propagandy w Czechosłowacji, NRD i Związku Sowieckim, na Węgrzech doszło od 23 października do spontanicznego poparcia dla Polaków, które przerodziło się w powstanie! Kierownictwo sowieckie z N. Chruszczowem na czele, po tzw. konsultacjach w Brześciu nad Bugiem z Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem, nie zmieniło planów. Polacy, którzy stanowczo sprzeciwili się zbrojnej interwencji na Węgrzech i ogłosili zaraz o tym uchwałę Biura Politycznego. To dla wsparcia tego stanowiska i uśmierzenia nastrojów społeczeństwa, zdecydowano o uwolnieniu Ks. Prymasa. Czytamy w "Zapiskach": *"26.X.1956. O godzinie 9.00 rano zgłosili się do klasztoru w Komańczy wiceminister Sprawiedliwości Zenon Kliszko i poseł Władysław Bieńkowski, z polecenia Władysława Gomułki i Wyrazili przełożonej Nazaretanek życzenie rozmowy z Prymasem. Bo przeszło 15 minutach przyjąłem obydwu panów w rozmównicy na dole. Oświadczyli mi, że przybywają z ramienia towarzysza Wiesława, dla przedłożenia pewnych spraw do rozważenia. Nowy Sekretarz PZPR stoi na stanowisku, że konieczny jest jak najszybszy powrót Prymasa do Warszawy i objęcie urzędowania. Przedstawili mi sytuację społeczno-gospodarczą kraju, jak również wewnętrzną i zewnętrzno-polityczną. Wszystkie te spostrzeżenia wymagają, by w kraju doszło jak najszybciej do pełnego uspokojenia. Władysław Gomułka uważa, że na odcinku stosunku Kościół - Państwo najwięcej niepokoju w społeczeństwie budzi obecna sytuacja Prymasa. I dlatego zostali wydelegowani przez Sekretarza Partii, by usłyszeć zdanie Księdza Prymasa. Moja odpowiedź: "Jestem tego zdania od trzech lat, że miejsce Prymasa Polski jest w Warszawie".*

Rozpatrzyliśmy sytuację od strony najpilniejszych potrzeb Kościoła. Po czym panowie udali się do wsi Komańcza, by specjalnym telefonem poinformować Gomułkę o wyniku rozmów".

W "Zapiskach" Ks. Prymas zanotował: *"Zasadnicze wnioski z dwugodzinnej rozmowy", które ujął w 10 punktach. Natychmiast PAP ogłosił: "W wyniku rozmowy, przeprowadzonej przez przedstawicieli Biura Politycznego KC PZPR z Prymasem Polski Stefanem Kardynałem Wyszyńskim, w tych dniach Ksiądz Prymas wrócił do Stolicy i objął urzędowanie".*

Opisując symbolikę znaku herbowego Ks. Prymasa, zasadniczą uwagę przeznaczyliśmy Jego losom w ciągu trzech lat uwięzienia, posługując się "Zapiskami Więziennymi", by wiernie przedstawić warunki, w jakich przebywał Ks. Prymas. Jest to bowiem mało dziś znany, pośród wszystkich lat posługi Ks. Prymasa w Kościele i Ojczyźnie, fragment tego niezwykłego życia Sługi Bożego. Umieszczając "Znak herbowy Księdza Prymasa" w witrażu prezbiterium, pragniemy na zawsze zachować Postać Księcia Kościoła i Sługi Bożego w żywej pamięci Parafian. Dodajmy, że w Kaplicy Matki Bożej Królowej Polski oraz Świętych i Błogosławionych Polaków, jest umieszczony witraż tej Postaci, a w "Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP" śpiewamy II Kompletę: *Witaj Kościoła Matko, coś ludzkości dana...*, która została wprowadzona z inicjatywy Ks. Prymasa Uchwałą Episkopatu Polski. To jest nasza zbiorowa pamięć o "Prymasie Tysiąclecia".

/W/

MSZE ŁACIŃSKIE

Od września w pierwsze czwartki miesiąca zostały wprowadzone w naszej parafii Msze św. (na razie w części, później w całości) po łacinie, aby przypomnieć Msze św. w tym języku, przez wiele wieków używanego w Kościele Powszechnym.

Oratio Dominica
(Modlitwa Pańska)

Pater noster, qui es in caelis
Sanctificetur nomen Tuum,
Adveniat regnum Tuum.
Fiat voluntas Tua, sicut in caelo et in terra.
Panem nostrum quotidianum da nobis hodie.
Et dimitte nobis debita nostra, sicut et nos dimittimus debitoribus nostris.
Et ne nos inducas in tentationem:
sed libera nos a malo.
Amen.

Ojcze nasz, któryś jest w niebie,
Święć się imię Twoje,
Przyjdź Królestwo Twoje,
Bądź wola Twoja,
jako w niebie,
tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.
I odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;
I nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw ode złego.
Amen

W środę 22 października o 18.00 prof. Mieczysław Wieliczko przedstawił sylwetkę Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda w 60. rocznicę jego śmierci. Wykład nagrodzony został gromkimi oklaskami.

We wtorek 11 listopada prof. Mieczysław Wieliczko o godz. 18.00 wygłosi wykład *Papież Benedykt XV i Episkopat Polski wobec sprawy niepodległości.*

INTENCJE PAPIESKIE NA LISTOPAD

Ogólna: Aby świadectwo miłości Świętych pomagało chrześcijanom w oddaniu się na służbę Bogu i bliźnim - na wzór Chrystusa, który przyszedł, aby służyć.

Misyjna: Aby chrześcijanie przebywający w Azji, wpatrzeni w Chrystusa i wierni Ewangelii, potrafili głosić Go ludom o starożytnej kulturze i bogatej duchowości.

KONKURS PAPIESKI

„Młodzi! Bądźcie w tym świecie nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej, żyjąc miłością na co dzień. Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczę na was!"

Jan Paweł II

W październiku 2008r. odbył się Konkurs plastyczno-literacki pt. „Jan Paweł II Przyjaciel Młodych", przygotowany przez s. Konstancję i s. Bernardę, w których wzięli udział uczniowie z 15 klas. Laureatami zostali:

Klasy I: I miejsce – Dominika Oworuszko Id; II miejsce – Luiza Gryzio Ib; III miejsce – Kaja Kwiatkowska Ic

Wyróżnienia: Szymon Bukowski Ia, Ola Kloc Ia, Michał Polesiński Ia, Weronika Krasnodębska Ia, Oliwier Majewski Ia, Ania Trybuchowicz Ia, Wiktoria Krewska Ia, Jakub Trąbka Ib, Jakub Ryba Ib, Patrycja Wójcik Ib, Dariusz Wyroślak Ic, Natalia Wałach Ic, Nikola Pruchniak Id, Kacper Ponikowski Id;

Klasy II: I miejsce – Paweł Mitura IIc; II miejsce – Maksym Gliniak IIc; III miejsce - Julia Kuś IIb

Wyróżnienia: Mateusz Sęk IId, Malwina Szydłowska IIc, Mikołaj Młynarski IIb, Weronika Dumała IId, Natalia Kosik IIc;

Klasy III: I miejsce – Ola Ziętek IIIc; II miejsce – Iga Samkowska IIIb, Magda Próchnicka IIIb; III miejsce – Ania Kot IIIa, Wysmulska Iza IIIa, Adrian Banasik IIIb, Gabriela Sumera IIIc

Wyróżnienia: Klaudia Oleszczuk IIIb, Ula Drozd IIIb, Ewelina Nagórska IIIc, Dominika Kresa IIIc, Jarek Murat IIIb, Emil Łukaszynin IIIa, Weronika Ciepłowska IIIb, Patrycja Felisiak IIIa, Ewa Kaczorkiewicz IIIa;

Klasy IV: I miejsce - Aleksander Bilczuk IV a; II miejsce – Karolina Jóźwiakowska IVc; III miejsce - Rafał Al-Swaiti IVa

Wyróżnienia: Agnieszka Rogowska IVa, Karina Gliniak IVc, Zosia Kotlińska IVa, Michał Rubaj IVa, Ewelina Mączka IVb, Agata Mazurek IVc, Julia Suchorowska IVc, Paulina Cybula IVb, Paweł Bartnik IVa, Natalia Łuka IVb, Mateusz Murak IVb.

W Dniu Papieskim 12.X.2008 r. w dolnym kościele zostały wręczone przez ks. Mariusza dyplomy i nagrody wszystkim zwycięzcom ufundowane przez ks. Proboszcza Stanisława Roga. Wystawa prac znajduje się w Szkole Podstawowej w małym holu oraz w dolnym kościele. Zapraszamy do zwiedzania! Gratulujemy wszystkim uczestnikom tego konkursu z racji wzięcia w nim udziału mając nadzieję, że Papież Jan Paweł II licząc na młodych wzbudza w sercu, już z Domu Ojca, głębokie pragnienie przyjaźni z Bogiem i miłość, które są potrzebne w życiu codziennym.

ŻYWY RÓŻANIEC

Pragnę się podzielić refleksjami na temat października – miesiąca różańcowego, który poświęcony jest Maryi. W tym roku mieliśmy wyjątkowe szczęście i wielką łaskę uczestniczenia dwukrotnie, w maju i październiku, w rekolekcjach różańcowych. Prowadził je ks. Prałat Marian Matusik. Jesteśmy bardzo wdzięczni ks. Marianowi za trud głoszenia rekolekcji i bogactwo przeżyć duchowych, które stały się naszym udziałem.

Rekolekcje były okazją do pogłębienia naszej wiedzy o modlitwie różańcowej, a także do szczególnego jej ukochania. Niezwykle wzruszająca była możliwość modlitwy na różańcu przywiezionym z Medjugorie i z Syrakuz. W sobotę wieczorem 11 października modlitwę prowadziły osoby z Rodziny Różańcowej, wśród nich dwie Mamy kapłanów: bpa Artura – Anna Mizińska i ks. Mirosława – Zofia Zając. W ostatnim dniu rekolekcji, 13 października, Różaniec Fatimski prowadziły członkinie Legionu Maryi. Rozważania czytała Prezydent Legionu, Maria Wojtanowicz. Zwieńczeniem rekolekcji była Msza św., której przewodniczył bp Artur Miziński. Poświęcił on figurę MB z Lourdes i tablicę upamiętniającą pontyfikat Jana Pawła II. W uroczystej procesji z lampionami figura Maryi Niepokalanej odprowadzona została do kapliczki na osiedlu Niepodległości. Przy kapliczce zapłonęło kilkanaście Świec Pamięci z wizerunkiem Jana Pawła II i napisem *Totus Tuus*.

To światło przypominało jednocześnie 30. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża. Było to i pozostanie dla nas na zawsze wielkim wydarzeniem. Oto Polak „z dalekiego kraju" został następcą św. Piotra, Namiestnikiem Chrystusowym. Świat zrozumiał, kim był ten prosty, ale już za życia wielki i święty papież. Przypominaliśmy sobie jego osobę, uczestnicząc w pięknych prezentacjach multimedialnych ks. Sebastiana Deca, a także oglądając wiele ciekawych filmów i programów w telewizji. Gorąco modlimy się o rychłe wyniesienie Ojca Świętego na ołtarze.

Mamy nadzieję, że owocem rekolekcji będą nowe zgłoszenia do Rodziny Różańcowej. Jak zawsze zachęcamy do włączenia się we wspólną modlitwę, która przynosi tak wiele łask!

Rodzina Różańcowa swoją modlitwą obejmuje nie tylko intencje papieskie, ale także kapłanów, misjonarzy, rodziny, młodzież, dzieci i wszystkie aktualne problemy. Wielu członków łączy się modlitewnie z Ojcem Świętym poprzez Anioł Pański. Codziennie odmawiana jest także Koronka do Miłosierdzia Bożego, a wieczorem wiele osób łączy się z Jasną Górą w godzinie Apelu Jasnogórskiego. Coraz bardziej popularna staje się Koronka Pokoju, tzw. *Margaretka* za poszczególnych kapłanów. Ostatnio została podjęta szczególna modlitwa za 20 misjonarzy – Pallotynów z Białorusi (patronat imienny).

Rodzina Różańcowa pragnie gorąco podziękować naszemu opiekunowi, ks. Proboszczowi Stanisławowi Rogowi za inicjatywę postawienia kolejnej figury na terenie naszej parafii. Cieszymy się, że mamy Matkę Bożą tak blisko naszych domów, że możemy mijać Ją z modlitwą w sercu idąc do sklepów, do pracy, do szkoły. Ufamy, że będzie nas wspomagała i osłaniała przed wszelkim złem i wskazywała drogę do nieba. Tobie, nasza najlepsza Matko, zawierzamy siebie samych, nasze dzieci, rodziny, całą naszą parafię, wszystkich kapłanów z ks. Proboszczem na czele, biskupów i Ojca Świętego Benedykta XVI. Szczęść Boże!

Kazimiera Flis

WYJĄTKOWA PIELGRZYMKA

Częstochowa jest miejscem szczególnym, do którego ludzie pielgrzymują w przeróżnych intencjach wierząc, że Matka Przenajświętsza zawsze ich wysłucha. W dniach 18 i 19 października 2008 r. miałem okazję i ja pojechać na, drugą już pielgrzymkę maturzystów. Pierwszy raz byłem rok temu na swojej, a teraz pojechałem z maturzystami XX liceum.

Była to pielgrzymka dla mnie bardzo wyjątkowa. Matka Przenajświętsza dała mi podczas niej czas na bardzo dużo radosnych momentów, ale i czas na bardzo poważną oraz konkretną modlitwę, a także rozważenie wielu moich decyzji, które zamierzam podjąć w najbliższej i dalszej przyszłości. Na swojej pielgrzymce jeszcze do końca nie rozumiałem wielu spraw z mojego życia. Pielgrzymując w tym roku zauważyłem wiele błędów, które mogę naprawić i postaram się to zrobić. Kończąc, chciałbym zachęcić wszystkich, którzy nie byli jeszcze na Jasnej Górze do wybrania się tam chociaż raz, jeśli będzie taka możliwość, do postawienia sobie ważnych pytań, na które Maryja pomoże znaleźć odpowiedź i zachęcić do ich wcielania w życie.

Kamil Drozdek

Pielgrzymka na Jasną Górę była dla mnie wielkim wydarzeniem. Czuć było świętość tego miejsca. Po modlitwie poczułem, że teraz, dzięki wstawiennictwu Matki Boskiej Częstochowskiej, będę lepiej mógł się przygotować do matury.

Jakub

Pielgrzymka w tym roku bardzo mi się podobała. Częstochowa, to piękne miasto, pełne świętych miejsc. Podczas pielgrzymki na Jasną Górę poczułem, że w moim sercu jest Bóg. Podczas tej pielgrzymki pomodliłem się do Matki Boskiej Częstochowskiej, byśmy ja i moja dziewczyna zdali dobrze maturę, dostali się na wymarzone studia i byli ze sobą szczęśliwi. Minusami tej pielgrzymki były bolące nogi i niska temperatura, ale było warto. Po pielgrzymce stałem się lepszym człowiekiem.

❑

ŚWIADKOWIE HISTORYCZNYCH WYDARZEŃ

Przeminęło dwudzieste stulecie, przeżyliśmy Wielki Jubileusz Roku 2000. Ten szeroki wymiar historii nie zwalnia nas jednak od pamiętania o jubileuszach, rocznicach bliskich naszemu polskiemu sercu. To już dziewięćdziesiąt lat, odkąd Polska po latach niewoli, odzyskała niepodległość. O cierpieniach narodu oraz heroicznych zrywach wolnościowych kolejnych pokoleń możemy dowiadywać się już jedynie z kart historii, pamiętników, dzieł literackich, obrazów Artura Grottgera, pieśni, szeroko rozsianych grobów. Oto, jak przejmująco wyrażał swoją tęsknotę za krajem poeta-tułacz Cyprian Kamil Norwid: *Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba| Podnoszą z ziemi przez uszanowanie| Dla darów Nieba…| Tęskno mi Panie…| Do kraju tego, gdzie winą jest dużą| Popsować gniazdo na gruszy bocianie,| Bo wszystkim służą…| Tęskno mi Panie…| Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony| Są jak odwieczne Chrystusa wyznanie:| "Bądź pochwalony!" Tęskno mi Panie…/*

Żyjących dotąd świadków roku 1918 także nam ubyło. Łącznikami z tamtym czasem są jeszcze pokolenia, których rodzice, a częściej dziadkowie uczestniczyli w wydarzeniach kończących I wojnę światową, przeżywali radość z odrodzonej państwowości, a potem trudy integrowania zaborów i budowania nowej rzeczywistości. Żywa pamięć przekazywana dzieciom i wnukom niech trwa jak najdłużej, chociaż od tamtych lat tak wiele się jeszcze w naszej Ojczyźnie działo, tyle nieszczęść się przez Nią przetoczyło. Dziś cieszymy się i dziękujemy Bogu za daną narodowi szansę i nadzieję na swobodny powrót do języka, wiary ojców, tradycji.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Polska mogła znowu aktywnie uczestniczyć w współtworzeniu Europy. Dzięki niektórym politykom, a także wybitnym ekonomistom, było możliwe osiągnięcie w krótkim czasie wielkich rezultatów. Tak pisał w książce: *Pamięć i tożsamość* wielki świadek historii, rodak, Jan Paweł II. A w innym miejscu prosto i pięknie wyjaśniał oraz przypominał podstawowe pojęcia i prawdy: *Jeśli pytamy o miejsce patriotyzmu w Dekalogu, to odpowiedź jest jednoznaczna: wchodzi on w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę… Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego… Próbą dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna.* I dodawał: *Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę.*

Wzruszyłam się niedawno, gdy podczas opisywanego już w tym miejscu pobytu w Wilnie, wybrałam się również na wileńską Rossę. Otóż przy słynnym grobie *MATKI I SERCA SYNA* zastałam wycieczkę kilkunastoletnich chłopców z wychowawcami. Po chwili zabrzmiała muzyka. Odegrano melodie *Hymnu,* a potem *Ciszy.* Młodzi ludzie trwali w nienagannej postawie. Żałuję, że nie zapytałam, skąd pochodzą. Mogę się domyślać, że z polskiej szkoły na Litwie. Zdaniem przewodników, miejscowi pamiętają również o poecie-lirniku,

Fot. Teresa Stefaniuk

prześladowanym za działalność w organizacjach walczących z zaborcą, przyjacielu Stanisława Moniuszki, Ludwiku Kondratowiczu (Władysławie Syrokomli; 1823-1862). Na jego nagrobku przeczytałam: *Mnie Bóg więcej przeznacza, znaj, co hardość śpiewacza,| Ja przed nikim nie zniżę| Ani pieśni, ani głowy, hardy lirnik wioskowy,| Skonam grając na lirze!|* Gdy wracałam, w miejscu, gdzie wcześniej stała młodzież, zastałam starszą panią, ludową poetkę, recytującą po polsku własne patriotyczne wiersze i z pomocą przewodników przedstawiającą turystom do zakupienia niewielki ich zbiorek. Przewodnicy rozprowadzali również wśród zwiedzających cmentarz cegiełki na renowację tak bardzo zniszczonej już nekropolii.

Fot. T. Kamiński

Przed laty spotkałam również starsze kobiety w przejmującym chłodzie kwestujące na odnowę Cmentarza Orląt we Lwowie. To dzieło już szczęśliwie ukończono. Należałoby życzyć Polsce, aby opiekę nad miejscami pamięci przejmowały i wiedzę o nich wiernie i wytrwale popularyzowały kolejne pokolenia. Podobne życzenie wyraziła również autorka *Roty* Maria Konopnicka, na której grobowcu na Łyczakowie umieszczono fragment jej wiersza: *Proście wy Boga o takie mogiły, które łez nie chcą, ni skarg, ni żałości,/ Lecz dają sercom moc czynu, zdrój siły/ Na dzień przyszłości…* Ciekawe, że w roku śmierci poetki (11 października 1910 r) zbiegło się wiele rocznic: 500-lecie zwycięstwa pod Grunwaldem, 80-lecie powstania listopadowego, 50-lecie powstania styczniowego i kilka innych. Stanisław S. Nicieja w książce: *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie* opowiada, że w latach poprzedzających odzyskanie niepodległości, uroczystości żałobne po odejściu sławnych ludzi, przeradzały się w manifestacje jedności narodowej. W pogrzebie Marii Konopnickiej wzięło udział 50 tys. ludzi. Niemal całe miasto pokryte było czernią żałobnych flag i setkami klepsydr. Polskie czasopisma wyszły w czarnych obwódkach. Ustała praca w polskich warsztatach i szkołach. Przed tonącą w światłach i kwiatach trumną poetki w kościele Bazylianów przechodziły w ciszy i skupieniu tłumy lwowian różnych zawodów i pochodzenia, młodzież i starsi. Ludzie wylegli na place i ulice.

W okresie międzywojennym Polacy nadal dawali wiele dowodów patriotyzmu. Z jednej strony starali się jak najwięcej wnieść poprzez własną pracę w różnych dziedzinach życia, z drugiej zaś przez wyrażanie pamięci podczas obchodów rocznic państwowych, czy jubileuszy twórców kultury. W wyjątkowo podniosłej atmosferze i niezwykle uroczystej oprawie, 29 października 1925 roku z Łyczakowa, z kwatery Orląt ekshumowano, a następnie przewieziono do Warszawy prochy nieznanego żołnierza. Wymieniony wyżej autor przytacza szczegółowe opisy tamtego wydarzenia. Warto zrelacjonować je chociaż pokrótce.

Nabożeństwa żałobne odbyły się w bazylice we Lwowie i w Katedrze Św. Jana w Warszawie. Po drodze, jadący wolniutko z trumną pociąg zatrzymywał się na stacjach: w Żółkwi, Rawie Ruskiej, Bełżcu, Zawadzie, Krasnymstawie, Rejowcu, Lublinie, Puławach, Dęblinie, Garwolinie i Pilawie. Wszędzie oddawano uroczyście cześć prochom Nieznanego Żołnierza. 2 listopada po nabożeństwie, wśród flag i kwiatów, przy dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów stolicy, w asyście najwyższych władz państwowych i społeczeństwa, złożono trumnę w grobie pod kolumnadą pałacu Saskiego. Na sygnał wystrzału armatniego w całej Polsce nastąpiła jednominutowa cisza. Tak symbolicznie, ale iście po królewsku, naród uczcił swoich najlepszych synów. Tamtego dnia nikt nie mógł przewidzieć, co naszej Ojczyźnie przyniesie przyszłość. Przetoczyły się historyczne burze i wichury, a pamięć o godnych naśladowania Polaków, trwa.

Janina Swół

Ze Stołu Słowa Bożego

PRZYJMIJMY JEZUSA

Homilia w czasie Mszy św. w dolnym kościele w niedzielę 5 października o godz. 11.00 miała formę dialogu z dziećmi. Ks. Mariusz Salach pytał:

- Kto z Was pamięta, co to była za historia?

- Taki ojciec założył winnicę i otoczył ją murami. Oddał ją rolnikom. Potem chciał od nich plon, ale oni go nie dali. Wysłał sługi, a rolnicy ich zabili. Potem wysłał więcej sług, a oni też ich zabili. Potem wysłał syna. Oni go zabili, a ojciec odebrał im winnicę.

- Dziękuję. Gratuluję, że zapamiętałeś Ewangelię. (…) Gospodarzem, który założył winnicę, zbudował wieżę i wszystkie potrzebne urządzenia był Pan Bóg. Kiedy wszystko było gotowe, oddał to rolnikom. A kim są ci rolnicy?

- Wszyscy jesteśmy rolnikami.

- Tak, to prawda. I pierwszy wniosek jest taki, że Pan Bóg wszystko przygotował dla rolników. Bóg każdego z nas obdarzył wielkimi darami. Co otrzymaliśmy od Pana Boga?

- Nieśmiertelną duszę.

- Rozum.

- Miłość.

- Wolną wolę.

- Tak moglibyśmy te dary wymieniać aż do jutra, a pewnie wszystkich byśmy nie wymienili. Bóg nam daje wiele darów. Ale rolnicy, którzy tyle otrzymali od Pana Boga, bardzo szybko o tym zapomnieli. A gospodarz spodziewał się, że od nich otrzyma plon. Okazało się jednak, że rolnicy nie są mu wdzięczni i nawet stali mu się wrodzy. Gospodarz wymyślił sobie, że pośle do rolników swoje sługi, a potem swojego syna.

Kogo oznacza syn gospodarza?

- Jezusa!

- To Pan Jezus został posłany do rolników. Bóg chce, by Jezus przyszedł też do nas, do naszych serc. Drugoklasiści będą przygotowywać się do przyjęcia Jezusa w Komunii Świętej, by nie byli jak ci rolnicy.

Co zrobili rolnicy, gdy przyszedł syn gospodarza?

- Zabili go.

- A czy my czasem nie postępujemy podobnie i nie przyjmujemy Pana Jezusa? Kiedy tak się dzieje?

- Kiedy grzeszymy.

- Tak, wtedy wyrzucamy z serca Pana Jezusa. On cierpiał i z naszego powodu. Chrystus mówi przypowieść o winnicy, by nas przestrzec, że jeśli będziemy wyrzucać Go naszymi grzechami i zamkniemy przed Nim nasze serca, to skończymy tak marnie, jak tamci rolnicy, którzy zostali wyrzuceni z winnicy i stracili wszystko. (…) Jezus przychodzi, aby nam pomagać, dodawać sił. Kiedy przyjmujemy Jezusa do naszych serc, wtedy życie staje się piękne.

Kto zamyka swoje serce, ten straci wszystkie dary, jakie otrzymał od Boga.

Czy znacie osobę, która najlepiej na świecie otworzyła serce na Pana Jezusa i przyjęła Go swojego życia?

- Maryja.

- Bardzo dobrze. Maryja, czyli Matka Jezusa. Kiedy przyszedł do Niej anioł i zapytał, czy chce być mamą Jezusa, Ona powiedziała: *Bardzo tego pragnę*. Przyjęła Jezusa do swojego życia i zawsze była blisko Niego, słuchała i rozważała Jego słowa. (…) Maryja może nam pomóc w przyjęciu Pana Jezusa do serca. Taką specjalną modlitwą, w której możemy prosić Matkę Bożą o pomoc, jest Różaniec. (…) Różaniec, to takie koło ratunkowe, które daje Maryja, aby nam pomóc stać się dobrymi uczniami Pana Jezusa. Różańce, które przynieśliście do kościoła zaraz poświęcę, ale nie po to, byście w domu odłożyli je na półkę. Chciałbym, abyście od dzisiaj modlili się Różańcem. (…) Niech każdy wieczorem przed snem razem z rodzicami i rodzeństwem pomodli się choćby jedną dziesiątką Różańca.

Ks. Mariusz Salach

Z niedzielnych katechez
Kompendium KKK p.30, 31,32

Wiara jest aktem osobowym i eklezjalnym

Wiara

Nie można mieć wiary czyjejś. Każdy musi sam wypracować swoją relację do Boga. Kiedyś do kościoła prowadzili nas rodzice. Później sami poznawaliśmy prawdy wiary na katechezie i konfrontowaliśmy naszą wiarę z życiem.

Jak ta wiara się w nas ugruntowała? Czy mamy świadomość, że z Bogiem mamy rozmawiać np. na modlitwie jak z drugą osobą?

Z wiary osobowej rodzi się wiara całego Kościoła. My tworzymy wspólnotę. Kościół, to jednak nie tylko ludzie żyjący tu na ziemi, to przede wszystkim Jego Głowa – Jezus Chrystus oraz wszyscy święci, którzy nas poprzedzili w drodze do nieba.

Gdyby nawet pojedyncza osoba straciła wiarę, nie oznacza to, że cały Kościół stracił wiarę. On dalej trwa. Dlatego wiara jest aktem osobowym i jednocześnie eklezjalnym. We wspólnocie Kościoła rodzi się nasza wiara. We wspólnocie przyjęliśmy chrzest. Kościół za nami oręduje.

Nie może mieć Boga za Ojca, kto nie ma Kościoła za Matkę. Św. Cyprian powiedział te słowa, aby nawrócić tych, którzy chcieli odejść od Kościoła. W kontekście tego zdanie kard. Josef Ratzinger, obecny papież Benedykt XVI w deklaracji *Dominus Iesus* napisał, że jedyny Kościół Chrystusowy znajduje się w Kościele Katolickim. Wszelkie inne kościoły protestanckie mają „mniejszy udział w Kościele Chrystusa", ponieważ odeszły od wiary apostolskiej i mają ją po części. Nie mają np. Eucharystii. Ewentualnie w cerkwi w specyficznych warunkach możemy przyjmować Komunię Świętą, gdy świątynia katolicka jest bardzo oddalona i nie możemy do niej dotrzeć. W takim wypadku możemy też skorzystać ze spowiedzi. Jednak kościoły prawosławne m. in. nie uznają prymatu papieża i nie są w pełnej jedności z Kościołem Katolickim.

Prawdy wiary

Wiara, to relacja z Panem Bogiem. Nasze zdanie musimy konfrontować z przykazaniami Bożymi i kościelnymi, z prawdami wiary zawartymi w katechizmie, byśmy mogli uczyć się i rozwijać duchowo.

Wiara Kościoła jest jedna (…) poprzez Kościół, który strzeże depozytu wiary przekazanego w Piśmie Świętym, przez apostołów oraz przez urząd nauczycielski Kościoła. On czuwa nad tym, by nic nie zostało zmienione w prawdach wiary. Jeśli ktoś, choć w pewnej mierze, zmieni doktrynę wiary, wyłącza się ze wspólnoty Kościoła.

Kto słucha nauki katolickiej, głosu papieża, biskupów, kapłanów, kto prosi Ducha Świętego o dar wiary, ten się umacnia i jego wiara nie ulegnie zachwianiu. Będzie pewnie kroczyć jedyną, katolicką, świętą i apostolską drogą wiary.

Ks. Tomasz Serwin
5.10.2008

BIBLIA OSTROGSKA

Biblia Ostrogska jest ściśle złączona z rodziną Ostrogskich, a zwłaszcza z Konstantym Wasylem-wojewodą kijowskim. Był on wysławiany za czyny militarne, tolerancję religijną, współdziałanie zarówno z protestantami, katolikami i wyznawcami prawosławia. Był jednym z ostatnich ruskich możnowładców pielęgnujących tradycje swoich przodków. Książę Konstanty w połowie XVI wieku otworzył drukarnię, zatrudniając w niej jako głównego drukarza Iwana Fedora z pomocnikiem Hryniem Iwanowiczem. Drukarnia miała właściwie jedno zadanie, wydrukować Biblię w języku cerkiewnosłowiańskim. W tym celu książę sprowadził do Ostroga znane greckie i łacińskie wydania Biblii oraz liczne dzieła uczonych mnichów. Rozesłał posłańców do Rzymu, do konstantynopolitańskiego patriarchy, greckich, serbskich i bułgarskich klasztorów, ale nigdzie nie znalazł pełnego zbioru ksiąg Starego Testamentu w języku cerkiewnosłowiańskim. Wiadomo, że papież Grzegorz XIII przesłał Ostrogskiemu egzemplarz Biblii, ale i z niego książę nie skorzystał. Najprawdopodobniej tzw. Biblia gienadijewska, którą otrzymał od cara Iwana IV, stanowiła fundament dla Biblii Ostrogskiej. Był to rok 1573.

Druk Biblii rozpoczął się w 1580 roku i trwał do sierpnia 1581. Mimo wielu trudności i problemów, końcowy efekt był imponujący. Dzieło było pierwszą, pełną wersją Pisma Świętego w języku cerkiewnosłowiańskim. Liczyło 628 kart in folio. W Biblii umieszczono w kolejności: tytuł, herb Ostrogskich, przedmowę napisaną w imieniu fundatora w języku greckim oraz ruskim, wstęp Herasyma Smotryckiego jako głównego redaktora, hymn na cześć Konstantego, dalej księgi Starego Testamentu, Nowy Testament ze słowem wstępnym metropolity bułgarskiego Teofilakta, wreszcie Posłowie Fedorowa, jako głównego drukarza. Szata graficzna i układ kolumn w pełni dorównywała standardom i estetyce wydawnictw zachodnich.

Biblia ze wszystkich książek drukowanych przez Fedorowa została najlepiej graficznie wyposażona. W karcie tytułowej zastosował ramkę, a wewnątrz umieścił tekst. Na odwrocie odbił herb Ostrogskich. W tekście umieścił szereg winiet, listew, finalików i inicjałów. Czcionki, jakie zastosował Fedorow, były w sześciu krojach, w tym jedne greckie. W Biblii zamieszczony jest również sygnet drukarni Fedorowa.

Biblia Ostrogska była wydarzeniem na miarę europejską, do którego doszło na fali rewizji tłumaczeń i przygotowania nowych wydań biblijnych, zwłaszcza w polskich środowiskach innowierczych. Był to pierwszy na świecie pełny tekst Pisma Świętego przetłumaczony w całości na język cerkiewnosłowiański. Było to nie tylko najwspanialsze osiągnięcie szesnastowiecznego drukarstwa cyrylickiego, ale i ważne kulturowo wydarzenie w życiu narodów posługujących się językiem cerkiewnosłowiańskim. Część nakładu Biblii Ostrogskiej Konstanty przesłał carowi Iwanowi IV. Została również zaprezentowana papieżowi Grzegorzowi XIII w Rzymie, w 1583 roku. Biblia doczekała się wielu wydań. W wieku XVII znajdowała się w wielu klasztornych bibliotekach. Znana była również na Bałkanach. Wydanie Ostrogskie odegrało dużą rolę w stosunkach wyznaniowych panujących w Polsce. Dało bowiem prawosławnym ważny atut w polemice z katolikami i protestantami.

Barbara Cioczek

NAS OBCHODZI LOS INNYCH

Pod takim hasłem świętowaliśmy VIII Dzień Papieski w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Lublinie.

Pan Dyrektor Krzysztof Szulej rozpoczął nasze świętowanie, wspierał, udzielał wskazówek i... nie krył radości. Gościem specjalnym był ks. Mieczysław Puzewicz, wikariusz biskupi d/s młodzieży. Słuchał, patrzył, pytał: *Czy wiecie, co to znaczy robić dzisiaj Papieża?*. Ukazał różne obszary pracy wolontariuszy, wskazał miejsca, gdzie człowiek czeka na pomoc drugiego człowieka.

Współprowadzącym Uroczystość był Pan Dariusz Tokarzewski - muzyk, kompozytor, wokalista grupy "Vox", społecznik, uśmiechnięty Człowiek - jak stwierdziła młodzież - który dla nas także pięknie zaśpiewał. Gościliśmy również Gospodarzy Parafii, Gości z Rady Dzielnicy, Rady Osiedla, Mieszkańców Dzielnicy i uczniów z zaprzyjaźnionych szkół lubelskich.

Moc Gości, trzy części programu w tym, dla pokrzepienia ducha, w jedności z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, brawurowe wykonanie "Piosenek Radości i Miłości" przez Scholę parafialną (zebrali gromkie brawa) pod dyr. p. Jacka Chęckiewicza, p. Basi Cioczek, siostry Bernardy Kaczor, prezentacja multimedialna o Miłości przygotowana przez Agatę Szkutnik z zaprzyjaźnionej szkoły Vetterów, słowo Księdza Mietka Puzewicza, poezja JP II.

Urządziliśmy kiermasz ciast - samych pyszności wypiekanych przez wolontariuszy, nauczycieli, mamy, ciocie, babcie. Do zakupu ciast tak żywiołowo zachęcały wolontariuszki, że po dwóch godzinach nie pozostał ani jeden kawałe-

czek słodkości;-) Dla dbających o linię, czyli "ekologów" przygotowaliśmy stoisko z jabłkami, orzechami, herbatką owocową oraz warzywami - wszystko zostało wykupione i zjedzone ze smakiem!

Przygotowaliśmy wystawy naszych suuuper prac: miedzy innymi wykonanych techniką origami – ach, jak cudne były łabędzie, szyszki, kule, i inne prace naszych Nauczycieli i uczniów - można było także je zakupić.

Zachęcaliśmy do patrzenia, nauki, zabawy podczas mini festynu w dużej sali gimnastycznej. Była prezentacja Akademii Wolontariatu (wolontariuszki i p. Ania Sykut opowiadały o swojej działalności). Radosny, piękny i profesjonalny był pokaz tańców zaprezentowanych przez Centrum Tańca Lublin; taniec nowoczesny wykonany przez grupę Feniks, teatrzyk w wykonaniu naszych najmłodszych kolegów i koleżanki pt.: "Snuj się bajeczko". Grupa teatralna prezentowała znane postacie muzyki i filmu. Mali fleciści umilali czas muzyką. Najmniejsi przygotowali specjalne kartki, które poszły jak "świeże bułeczki":-)

Goście i uczniowie zrozumieli cel charytatywny Uroczystości. Dzięki ofiarności wszystkich zebraliśmy 2000 złotych. 14 października 2008 r. przekazaliśmy do Centrum Duszpasterstwa Młodzieży 1000 złotych dla dzieci w Gruzji i na Kubie - to właśnie nasza odpowiedź na hasło "nas obchodzi los innych".

Wszystkim za wszystko składamy najserdeczniejsze podziękowania! Przepraszamy za potknięcia! Zapraszamy na kolejne wydarzenia, które z pewnością zapowiemy;-)

Ryszarda Bartnik - koordynator Dnia Papieskiego, Dyrekcja, Nauczyciele, Wolontariusze i Uczniowie.

NAJTRUDNIEJ SIĘ ZDECYDOWAĆ

W niedzielę 12 października zawitał do naszej parafii ks. Krzysztof Kontek. Głosił on Słowo Boże, w którym opowiadał o powołaniu misyjnym i o pracy na Misjach Świętych.

Sześć lat temu, kiedy pracowałem w parafii św. Antoniego, wcale nie chciałem nigdzie wyjeżdżać. Było mi tu bardzo dobrze. Pewnego dnia przeczytałem w *Wiadomościach Diecezjalnych* list, jaki skierował do abpa Józefa Życińskiego bp. Steven Reichert z diecezji Mendi w Papui Nowej Gwinei. Pisał o pracy w swojej diecezji. Na zakończenie napisał, że jeśli ktoś ma jakieś pytania, niech do niego napisze. Zawsze miałem dużo różnych pytań, więc do niego napisałem. W odpowiedzi przysłał mi list liczący 14 stron A4. Przeczytałem je szybko i znowu napisałem, że to bardzo ciekawe. Wtedy on napisał do mnie: *To fajnie, że przyjeżdżasz*. Miałem mu odpisać, że wcale nie przyjeżdżam, że tylko bardzo podobało mi się, co napisał. Ale zacząłem się zastanawiać. Skutek był taki, że zdecydowałem się pojechać na Misje Święte. Przez te sześć lat, które minęły, nigdy tego nie żałowałem. Tak naprawdę, najtrudniej było się zdecydować wyjechać. Potem było coraz prościej.

Kiedy słucha się różnych opowiadań misjonarzy, może się wydawać, że na Misjach jest bardzo fajnie, ładnie i kolorowo, że jest to wspaniała przygoda. Jest to prawda, aczkolwiek nie cała... Tak, jak w życiu, przychodzą momenty trudniejsze, kiedy człowiek zastanawia się: *Co ja tu robię? Przecież mogłem siedzieć w domu i byłoby dobrze*. Ważne, by mieć świadomość: *Nie jestem sam*. Zanim wyjechałem, pewien Misjonarz Afryki mówił mi, że jeśli nie znajdę przynajmniej tysiąca osób, które będą się za mnie modlić, to nie mam co jechać, bo nic nie zrobię. Kiedy w Papui zdarzały się trudne sytuacje, świadomość, że 15 tys. kilometrów dalej ktoś się za mnie modli, była wielką pomocą. Moja mama napisała mi kiedyś w liście, że spotkała w autobusie całkiem nieznajomą kobietę, która powiedziała: *Niech pani przekaże synowi, że my się całą rodziną za niego modlimy*. To zapewnienie przyszło naprawdę w bardzo ważnym momencie. Jestem głęboko przekonany, że gdyby nie było ludzi, którzy modlą się w intencji Misji, praca misjonarzy nie miałaby sensu.

Kościół wybierając patronów Misji Świętych wskazał św. Franciszka Ksawerego i św. Teresę z Lisieaux. Św. Franciszek sam był misjonarzem, wiele podróżował, ochrzcił podobno najwięcej ludzi w historii Misji. Św. Teresa nigdy nie wyjechała na Misje, choć bardzo chciała. Była jednak chora i nie mogła tego zrobić. Całe jednak życie modliła się za misjonarzy. Nawet, gdy już umierała na gruźlicę, z wielkim trudem chodziła wokół swojego pokoju w klasztorze. Kiedy siostry pytały ją, co robi, ona odpowiadała, że chodzi w intencji misjonarzy, którzy przecież nierzadko muszą iść bardzo daleko, by głosić Ewangelię. Myślę, że wybór tych dwojga świętych - misjonarza i zakonnicy, która się modli - na patronów Misji Świętych,

jest dla nas szczególnym znakiem, że Misje, to nie tylko zadanie misjonarzy, ale także ludzi modlących się za nich.

Kościół na Misjach ma wiele problemów. Podstawowym jest to, że w wielu krajach brakuje księży. My w Polsce często zapominamy, jakim błogosławieństwem jest możliwość uczestniczenia w Mszy św. nawet codziennie. Wystarczy tylko chcieć. W wielu krajach ludzie mogą być na Mszy św. raz na 2-3 miesiące lub rzadziej. W parafii, gdzie pracowałem w Papui mieliśmy 72 kościoły. Było nas trzech, a potem dwóch księży. Do niektórych miejsc chodziliśmy zaledwie 3-4 razy w roku. W diecezji Mendi pracowało 30 lat temu 73 księży, teraz 30. Owoce są takie, że coraz więcej katolików odchodzi do sekt. W parafii Erave był przez 30 lat ksiądz. Od 15 lat nie ma żadnego. Katolikami jest teraz tylko 30% ludzi. Podobnie dzieje się w innych krajach. Niedawno jeszcze w Brazylii było prawie 100% katolików, teraz jest ok. 85%. (...) W diecezji odesko-symferopolskiej, gdzie pracuję, na obszarze połowy Polski jest także 30 księży. Kościół w Polsce może wiele dać Kościołowi Powszechnemu. Jan Paweł II prosił Kościół w Polsce o 1000 misjonarzy. Tej liczby dotąd nie udało się osiągnąć i daleko nam do niej. Benedykt XVI mówił w Warszawie do księży: *Nie bójcie się zostawić Polski i wyjechać do innego kraju*. Myślę, że wielkie zadanie stoi przed świeckimi. Wasza modlitwa w tej intencji może przyczynić się do tego, że ci, którzy usłyszą głos powołania misyjnego, zdecydują się wyjechać. (...)

Módlcie się o powołania misyjne, by nie zabrakło kapłanów, sióstr zakonnych i osób świeckich, którzy pojadą na Misje. Módlcie się też, by tym, którzy wyjechali, nie brakowało potrzebnych darów i łask.

(Tekst nieautoryzowany)

Ks. Krzysztof Kontek po każdej Mszy św. sprzedawał swoją książkę- dziennik z Papui Nowej Gwinei *Dwa lata w raju* zbierając w ten sposób ofiary pieniężne na rzecz parafii w Tavrijsku na Ukrainie.

WYPOMINKI

Ci, którzy znajdują się w sytuacji oczyszczania, nie mogą już nic uczynić dla swojego zbawienia. My jednak możemy i powinniśmy. Kwiaty i znicze, to jedynie zewnętrzne znaki naszej pamięci. Zmarli najbardziej potrzebują modlitwy. Módlmy się za nich, nie tylko w święta i rocznice śmierci, ale codziennie. Pamiętajmy także o tych, za których już nikt się nie modli. W naszym kościele modlitwa wypominkowa jest o godz. 17.30.

Najpiękniejszą ofiarą jest Msza św. w intencji zmarłych, by ich dusze doznały oczyszczenia i weszły do Królestwa Chrystusowego. Możemy też w intencji zmarłych składać zyskane odpusty. Za pobożne odwiedzenie cmentarza w dniach od 1 do 8 listopada i jednoczesną modlitwę za zmarłych można uzyskać odpust zupełny, który można ofiarować wyłącznie za zmarłych. W inne dni za nawiedzenie cmentarza można uzyskać odpust cząstkowy.

INFORMACJE PARAFIALNE

Niedziele i święta: 7:00, 8:00, 9:30, 11:00 (górny kościół – dorośli, dolny kościół - dzieci), 12:30, 18:00 (dla młodzieży)

Święta zniesione: 7:00, 9:30,16:30,18:00

Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym)

Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:30. **W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16 dnia miesiąca** — adoracja po Mszy św. wieczorowej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim

Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek od godz. 15:00 do 18:00

Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 0-81 747 70 75

Kancelaria otwarta w dni powszednie: 7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45

W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje i przyjmowane intencje Mszy św.

ODESZLI DO PANA

Jan Janikowski	1929
Tadeusz Kubik	1924
Kazimiera Martyszunis	1942

Nasz dar modlitwy

Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, Wieczne odpoczywanie

Głos św. Antoniego
miesięcznik parafii św. Antoniego w Lublinie, Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin; mail: antoniglos@gmail.com
Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamińscy
Rada programowa: ks. Prałat Stanisław Róg, ks. Mariusz Salach, ks. Sebastian Dec
Stali współpracownicy: Ryszarda Bartnik, Kazimiera Flis, Janina Swół, prof. Mieczysław Wieliczko
Skład komputerowy własny. Druk *Polihymnia*
Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów

W niedzielę 5 października na Mszy św. o godz. 11.00 ks. Mariusz Salach poświęcił różańce dzieciom przygotowującym się do I Komunii Świętej

W niedzielę 5 października katechetka, p. Ryszarda Bartnik— koordynator SKC i Klubu Wolontariusza wraz z młodzieżą sprzedawała przed kościołem *Świece Pamięci Jana Pawła II*

REKOLEKCJE RÓŻAŃCOWE W NASZEJ PARAFII

Uczestnicy rekolekcji oglądają film o cudzie w Syrakuzach

Każdy mógł uczcić różaniec z Syrakuz

Ks. Marian opowiada o cudzie łez obrazu Maryi
Ks. Tomasz Serwin pomaga w prezentacji filmu

Wszyscy otrzymali pamiątkę —modlitwę do Matki Bożej z Syrakuz wraz z materiałem, który dotykał cudownego obrazu

Uczestnicy rekolekcji słuchają II Konferencji ks. Mariana Matusika przed adoracją Najświętszego Sakramentu i Apelem Jasnogórskim

Rozstrzygnięcie konkursu papieskiego 12.10.2008 r.
Nagrody i wyróżnienia wręczają: s. Bernarda i ks. Mariusz

Wystawa w dolnym kościele prac konkursowych dzieci
ze Szkoły Podstawowej nr 44

Adoracja Najświętszego Sakramentu 12.10.2008 r.
Rozważania według słów Jana Pawła II o Eucharystii

Różaniec Fatimski 13.10.2008 r. prowadzony przez członkinie
Legionu Maryi

Procesja z figurą Matki Bożej Niepokalanej 13.10.2008 r. do kapliczki na osiedlu Niepodległości

Ks. Proboszcz Stanisław Róg składa podziękowania Bp. Arturowi Mizińskiemu za przewodniczenie uroczystościom i ks. Prałatowi Marianowi Matusikowi za prowadzenie rekolekcji

Uroczystości zakończyły się Apelem Jasnogórskim i pieśnią
Zapada zmrok